GŁOS POMORSKI

Nr. 56 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 300 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **4500** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **5100** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 6060 mk., do Niemiec 78?0 mk. polskich lub ich wartosć walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 800 mk., wśród tekstu 1000, za tekstem 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosć za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 10-go marca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

O naprawę skarbu Państwa.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 8. 3. (PAT.) Na posiedzeniu 21-em Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji ustawę o stanowiskach oficerskich w marynarce handlowej oraz ustawę o podatku od safesów.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o naprawie skarbu Rzplitej. Pos. **Głąbiński** (Zw. L. N.) zaczął od stwierdzenia, że wniesiony przez rząd projekt naprawy skarbu wywarł doniosły wpływ na życie ekonomiczne kraju częściowo dodatni, częściowo ujemny. Emitujemy coraz większe sumy, a wartość tej emisji ciągle maleje. Wartość pieniędzy mimo ich dużej ilości jest niewielka, na czem cierpią dotkliwie stosunki wymienne i kredytowe. Zdaniem mówcy radykalną naprawę stosunków skarbowych możnaby osiągnąć przez założenie banku emisyjnego i wypuszczenie pieniędzy złotych.

Marka zostanie dalej; zwłaszcza wobec zwiększenia podatków zwiększy się popyt na pieniądz papierowy. Plan finansowy ministra jest właściwie ilustracją jego nadziei w razie przeprowadzenia zamierzeń podatkowych, nie jest jednak planem rzeczywistym jako zbyt ognikowy i powierzchowny. Jest on zbyt optymistyczny, ponadto p. minister popełnił błąd, traktując rodatki monopolowe narówni z przedsiębiorstwami. Dochód z monopolów nie jest zyskiem z przedsiębiorstw, lecz podatkiem. P. minister słusznie pragnie podnieść podatek bezpośredni, ale skąd nadzieja, że z podatków bezpośrednich będziemy mieli więcej, niż z pośrednich. Tego niestety p. minister nie dokaże. Rząd uważa, że sytuacja finansowa jest poważna i koniecznem jest zaprowadzenie jak gdyby dyktatury rządu. To zapatrywanie jest zasadniczo słuszne i takie warunki mocarstwa postawiły Austrji i to jest możliwe, ale tam, gdzie rząd cieszy się zaufaniem parlamentu. Aby pozyskać opinię kraju, musi się liczyć z panowaniem konstytucji. Związek Ludowo-Narodowy przedewszystkiem ma wiarę w naród, że będzie miał dość siły, aby utrzymać niepodległość i wzmocnić skarb. ale nie mamy tej wiary do obecnego rządu i nie możemy mu udzielić pełnomocnictw, jakich się domaga. (Brawa na prawicy).

Pos. **Osiecki** (P. S. L.) przyznaje, że przedłożony przez p. ministra skarbu plan odznacza się niezwykłą starannością oraz tem, że usiłuje objąć większą całość. Skoro rząd już raz odważył się wykroczyć przeciwko tezie konferencji genueńskiej, trzeba pójść krok dalej — zaopatrzyć życie gospodarcze w niezbędne dla niego środki obrotowe, do tego zaś trzeba założyć prywatny bank emisyjny. Państwo mogłoby przyjąć udział w tym banku. Nie mam na myśli takiego banku, któryby odgrywał rolę P. K. K. P., lecz banku, któryby miał zastrzeżone, że ani jednego banknotu nie wypuści bez pokrycia w złocie. Mam przekonanie, że zdołałby taki bank uzyskać zagranicą 300 miljonów w złocie. W zasadzie zgadzam się na wprowadzenie miernika według pomysłu ministra Grabskiego, różnię się z nim co do tego, że nie powinien się on zbyt długo utrzymywać, lecz powinien być tylko środkiem przejściowym. Co do podatku majątkowego to zdaje się, że p. minister proponuje zbyt skomplikowane jego wykonanie. Co do dociągnięcia podatków do normy przedwojennej, zgadzam się z tem, lecz mam wątpliwści, czy zubożony kraj pozwoli na to. W końcu mówca wypowiada się przeciwko pozostawieniu Radzie Ministrów szeregu spraw tembardziej, że Sejm zawsze szedł na rękę rządowi, kiedy ten przychodził do niego z uzasadnionemi żądaniami.

Pos. **Michalski** (Chrz. Nar.) uważa, że sposób uregulowania kwestji pieniężnej, proponowany przez rząd jest nietylko błędny, ale szkodliwy i niebezpieczny dla kraju. Już dzisiaj mimo, że jest tylko w sferze projektów, przyniósł wielkie szkody. Aby wysnuwać słuszne wnioski o uregulowaniu sprawy monetarnej, trzeba uwzględnić dwie tezy konferencji genueńskiej: 1) niemożliwość reformy walutowej bez zrównoważenia budżetu; 2) określenie jednostki monetarnej możliwe jest dopiero, gdy pozwolą warunki gospodarcze. Rząd niema środków na utrzymanie pewnej wysokości tego miernika. Ten teoretyczny pieniądz zostałby podkopany przez nadmierną ilość nowych emisji i podzielałby los marki.

Wprowadzenie miernika przy rozrzutnej gospodarce na nic się nie zda. 8 proc. pożyczka zdyskredytowałaby nas i powiększyła długi Państwa, nic przytem nie dając, bo Państwo otrzyma marki polskie wszystko jedno po jakim kursie, ale marki, a zobowiąże się zwrócić waluty obce. Miernik zada cios marce. Projekt ten już usunął zaufanie do marki. Od marki odsuwają się wszyscy, a przemysłowcy kalkulują w walutach obcych, ci, którzy tego nie robili dawniej.

Metoda wprowadzenia miernika w celu zabezpieczenia skarbu od strat jego jest może słuszna, lecz mogą do tego służyć i inne środki rozrywkowe, wykonanie eksperymentów, których dotąd nie próbowano. Plan finansowy p. ministra nie wydaje się mówcy realnym. Nadzieja, że z początku 1926 r. osiągniemy równowagę budżetową, jest nieumotywowana. Rozdział traktujący o oszczędnościach jest zdaniem mówcy, najważniejszy. Oszczędności dadzą się przeprowadzić głównie w Ministerstwie Spraw. Wojsk., Zagranicznych, Przemysłu i Handlu oraz Kolei. Wynikł rewizji, przeprowadzonych przez komisję w okręgach korpuśnych wykazały, że gospodarka wojskowa jest nieoględna, że zbyt wysokie szarże oficerskie przeznaczono na obsadzenie niezbyt ważnych stanowisk.

Nie można wciąż mówić o podwyższeniu podatków. Ci, którzy je płacą, niecierpliwią się. Trzeba poważnie mówić o oszczędnościach. Dalej wątpię, czy wydzielenie przedsiębiorstw państwowych z budżetu państwowego jest wszystkiem, co należy uczynić.

Podatek majątkowy jest słuszny i istnieje wszędzie, powinien być też i u nas. Konferencja belwederska wypowiedziała się za utworzeniem rady finansowej, która ma przeprowadzić sanację skarbową. P. minister zaś chciałby dać jej prawo zmieniania ustaw, uchwalonych przez Sejm. Uważam to za niedopuszczalne. Konferencja brukselska stwierdziła, że na niepowodzenie skazane są usiłowania sanacji finansowej nie związanej z załatwieniem problemów gospodarczych. Obecny projekt będzie ściśle wykonananym, gdy uchwalimy na wzór Francji ustawę o kontroli podatków państwowych. Według mego zdania do naprawy finansów jedyną drogą jest stabilizacja marki przez bezwzględną redukcję wydatków i zrównoważenie budżetu. Sanacja skarbu może być przeprowadzona tylko przez rząd parlamentarny, obdarzony zaufaniem państwowo-twórczych elementów w kraju. Kraj musi nabrać przekonania o planowości tej akcji, której to warunkiem nieodzownym, aby skarb stanął wreszcie na silnych fundamentach moralnych. (Huczne brawa). — Dalszy ciąg odroczono do jutra.

MOŻLIWOŚĆ WOJNY ODWETOWEJ.

Paryż, (A. W.) W miarę, jak rośnie opór niemiecki w zagłębiu Ruhry prasa francuska coraz bardziej zajmuje się możliwością oporu zbrojnego i wojny odwetowej. Powszechną uwagę zwrócił artykuł w „Information", który stwierdza, że Niemcy nawet pozbawione swej armii są w możności rozpocząć akcję za pomocą tych środków, które pozostają w ich rozporządzeniu: awiacji i gazów trujących. Fabryki chemiczne w Saksonii i warsztaty aeroplanowe pracują całą siłą pary. Do walki powietrznej i gazowej potrzeba przedewszystkiem ludzi i sił technicznych, a tego Niemcom nie braknie. Dziennik ostrzega rząd francuski przed zbytniem zaangażowaniem się w akcji ekonomicznej w Ruhrze, połączonej z zaniechaniem niezbędnych środków ostrożności wewnątrz kraju.

ARESZTOWANIE MONARCHISTÓW W BAWARJI.

Wiedeń, 8. 3. (PAT.) „Arbeiter Zeitung" donosi z Monachium w związku z dokonanemi tam ostatnio aresztowaniami: Z 15 aresztowanych 7 zostało już wypuszczonych na wolną stopę. Aresztowany prof. Fuchs jest przyjacielem kapitana Eberhardta, aresztowanego w Monachium w listopadzie. Gościł on u siebie prócz Eberhardta także i Lüttwitza, który dziś jeszcze pod mianem gen. Lorenza uwija się po południowych Niemczech. Inny aresztowany Zühles jest szwagrem hr. Bothera, który dążył do utworzenia południowo niemieckiej monarchji. Wszyscy aresztowani utrzymywali stosunki z b. prezesem ministrów Karrem, a prawdopodobnie i z Ludendorffem.

ZEBRANIE W BELWEDERZE

Warszawa, 8. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Belwederze na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej zebranie, na które przybyli p. min. skarbu Wład. Grabski, min. przemysłu i handlu p. Ossowski, członkowie komisji skarbowo-budżetowej oraz komisji przemysłowo-handlowej Sejmu i Senatu, członkowie Senatu, przedstawiciele świata naukowego oraz przemysłu. Podczas zebrania inż. Ignacy Mościcki wygłosił referat o rozbudowie przemysłu w Polsce. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp. min. Ossowski, prof. Brzeski, prof. Kostanecki, prof. Stanisłkis oraz Natanson.

LITWA ZGADZA SIĘ NA PROPOZYCJĘ CZICZERINA.

Kowno, 8. 3. (Pat.) Rząd litewski wręczył tutejszemu posłowi sowieckiemu odpowiedź na notę Cziczerina, proponującą pośrednictwo między Polską a Litwą w sprawie pasa neutralnego. Nota litewska zaznacza, że Litwa chcąc szczerze uniknąć zbrojnego konfliktu ze swoim polskim sąsiadem, o ile to zgadza się z jej honorem i interesami, przyjmie z wdzięcznością wszelkie usiłowania, mogące ją podtrzymać na tej pokojowej drodze. Jeżeli usiłowania RS. FSR. doprowadzą do uzyskania pośrednictwa, jakiegoś państwa niezainteresowanego rzeczywiście w sporze litewskim, to rząd litewski przyjąłby tego rodzaju pośrednictwo.

Poznań, 8. 3. (Tel. wł.) Dolary Stanów Zjednoczonych 44 800, marki niemieckie 2.20. Akcje: Kwilecki i Potocki 2 600, Bank Przemysłowców I em. 950, Bank Związku Spółek Zarobkowych 1 800, Centrala Skór 2 450, Herzfeld Viktorius 3 900, Hurt. Sp. Spoż. I do II em. 1 100, dr. May I—IV em. 21 000, Unja I i II em. 2 800, Tri 1 000.

Warszawa 8. 3. (Tel. wł.) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 44 500, marki niemieckie 2.25, Londyn 207 000, Paryż 2 740, Szwajcarja 8 200. Papiery: 4½ proc. Kred. Ziem. (mk.) 58, Miljonówka 1 725. Akcje: Rudzki 39 000 III em. 34 000, Starachowice 34 000, Polbal 3 700, Polska Nafta 6 950.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.) Ceny złota. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła dziś za rubla złotego 20 583 marek polskich; za markę złotą 9 531 marek polskich; za złotą koronę austriacką 8 105 marek polskich; za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 7 720 mk. polskich; za gram czystego kruszcu 26 599 marek polskich.

W obronie praw polskich w Gdańsku.

Na środowem posiedzeniu sejmu gdańskiego zabrał głos prezes Koła Polskiego, poseł dr. Kubacz, wobec którego stanęła w zwartym froncie cała prawica, tworząc blok zaciekłych krzykaczy, prowadzonych przez leaderów nacjonalistów gdańskich, a mających na celu zagłuszenie rzucanych przez posła Kubacza pocisków.

Dr. Kubacz rozpoczął przemówienie od oskarżenia sejmu i senatu, wykazując, że nie widzi ludzi jasnej myśli i woli, zamierzających do realizacji hasła naprawy stosunków polsko-gdańskich. Stwierdzał on zaciekle jakieś i uporczywe dążenie separatystyczne, odżegnywające się od Polski, oraz stałe grawitowania ku Niemcom. Mówca demaskował kolejno sprężyny partyjnej demagogii i nacjonalistycznych poczynań, ukrywających się poza gestem organizacji Heimatdienstu, Postkompagnie, Zollkompagnie i „Hochschulringu deutscher Art".

Prawica nacjonalistyczna — jak stwierdza „Gaz. Gdańska" — wyła z wściekłości, gdy mówca zaczął na uzasadnienie swych wywodów przytaczać cytaty prasy niemieckiej. Wykazywał on, że cała prasa prawicowa skierowana jest ku temu, ażeby pilnować tylko spraw niemieckich i aby wykuwać akt oskarżenia przeciwko Polsce. Codziennie wypuszcza ona strugę nienawiści przeciwko wszystkiemu co polskie, tak, iż odnosi się wrażenie, że nie pisze tego prasa Wolnego Miasta Gdańska, a nacjonalistyczna prasa berlina czy Królewca.

Kulminacyjny punkt osiągnęła mowa dr. Kubacza w chwili, gdy zaczął mówić o dziejących się tu nam krzywdach i o zastosowanem w dalszym ciągu kodeksie pruskim, gwałcącym nasze prawa co do zakupu ziemi na terytorium gdańskiem, co do zapisywania polskich imion dzieci naszych do ksiąg stanu cywilnego, oraz wogóle co do używania języka polskiego. Mówca nawoływał senat do poszanowania praw naszych i zapowiedział uroczyście, że Polacy z praw tych nie zrezygnują, a wyznanie to poparł, bodaj że pierwszy raz publicznie z trybuny poselskiej rozlegającem się słowem polskiem.

Przemówienie w języku naszym rozpętało wszystkie sztucznie tłumione instynkty nacjonalistów, centrowców i ludowców i wszyscy jak jeden mąż, wśród zgiełku, wrzawy i hałasu oraz nawoływań przerażonego i blednącego marszałka, tłumiącego mowę polską potężnemi uderzeniami dzwonka, domagali się uciszenia słowa polskiego.

I żądaniom ich stało się zadość — poseł nasz mówił dalej po niemiecku, a mówił tak, że ostudził w końcu rozpalone głowy a imperatywnym gestem zniewolił do uspokojenia się całą Izbę.

Końcowy ustęp mowy, w której rozprawiając się z nacjonalistami powiedział im, że Francja stojąca obecnie nad Renem śpiewa: „Fest steht die Wacht am Rhein", Polacy nucą sobie: „Polen, Polen über alles", a Niemcy śpiewać muszą: „Noch ist Deutschland nicht verloren" — dotyczył naszych szkół, naszego gimnazjum, drożyzny i sprawy kasyna.

Przemówienie mówcy naszego nagrodzono gorącem brawem nietylko Koła Polskiego, lecz i znacznej części lewicy.

List z Górnego Śląska.

Heca antypolska niemieckiej prasy śląskiej. — Jak lojalna prasa niemiecka szkaluje naszych sprzymierzeńców. — Pogłoski o bliskiem przesileniu gospodarczem. — Wybryki walutowe. — Założenie śląskiego banku wojewódzkiego.

(Od naszego korespondenta śląskiego.)

Katowice, 6 marca.

Podczas gdy młoda, odrodzona Polska w tak trudnych warunkach walczy o swój byt, odwieczny wróg jej, Niemiec, w samych jej granicach bezkarnie może, — dzięki przysłowiowej dobroduszności polskiej — pozwalać sobie zarówno na szkalowanie dobrego imienia polskiego, jak i tych, którzy są przyjacielami Polski. Z Polską związana jest Francja stosunkami serdecznej przyjaźni i przymierza. Dlatego też nienawiść naszych „najserdeczniejszych", zwłaszcza organów prasy niemieckiej w Polsce wychodzącej, ale wysługującej się rządowi berlińskiemu i „Vaterlandowi", zwraca się zarówno przeciw Polsce, jak i jej sprzymierzeńcowi — przeciwko Francji. Zadziwia wobec tego fakt, że podczas gdy z Berlina, Olsztyna itd. wydala się dziennikarzy polskich i suspenduje się wydawnictwa polskie, których w Niemczech zresztą jest daleko mniej, niż niemieckich w Polsce, dotąd w Polsce bezkarnie wychodzą pałające do Polski nienawiścią niemieckie organy prasowe i niemieccy publicyści.

W województwie śląskiem najzjadliwszym organem hakatystycznym jest pod tym względem „Oberschlesischer Kurier" wychodzący w Królewskiej Hucie. Artykuły pod nagłówkami jak „Wandalizm francuski (w odniesieniu się do wypadków w zagłębiu Ruhry). „Wandalizm warszawski" w odniesieniu się do odpowiedniego zarządzenia rządu w sprawie rozebrania cerkwi prawosławnej w Warszawie, aby robotnikom dać zarobek) i inne t. p. dowodzą, jak ten organ hakatystyczny w polskiej części Śląska wychodzący pojmuje lojalność względem państwa polskiego, o której poraz nas zapewnia! Nie ma numeru tej gazety, w którym by się nie wskazywało na rzekome „barbarzyństwa" Francuzów w zagłębiu Ruhry, na rabunki Francuzów, na „Warszawski bigos" (Warschauer Allerlei") itp. doniesieniach, w których pismo to przeciw Polsce i jej sprzymierzeńcom występuje. W n-rze z 3 bm. naprzykład podaje za prasą niemiecką p. t. „Zdrajca" wiadomość, że z rozkazu prokuratorji w Opolu aresztowano niejakiegoś Urbańczyka ze Zabrza, ponieważ tenże chciał wyjechać do zagłębia Ruhry celem poparcia akcji francuskiej. Już to czyni dalsze komentarze zbytecznymi!...

Już od kilkunastu dni krążą na G. Śląsku niepokojące pogłoski o jakoby nastąpić mającym zastoju w tutejszych stosunkach gospodarczych. Że zastój taki, który dla kraju pociągnąć by musiał za sobą skutki nieobliczalne, nastąpić może nie jest wykluczone, ale czyni się wszystko, aby takiej ewentualności zapobiec. Trudności polegają na istniejącym wciąż jeszcze braku połączeń kolejowych, na zbyt wysokich kosztach przewozu, które produkty górnośląskie czynią droższymi i utrudniają im konkurencję, wreszcie zbliżająca się cieplejsza pora letnia, która spowoduje mniejsze zapotrzebowanie węgla.

Ciągle wahający się kurs waluty tak niemieckiej jak polskiej na G. Śląsku śledzić można praktycznie na drastycznych wprost, licznych „wybrykach walutowych". Gdy marka polska w stosunku do niemieckiej stała jak 1:1, opłacało się czynić zakupy w niemieckiej części G. Śląska, o ile się miało sposobność wywieść je bez kontroli celnej. Obecnie jest odwrotnie: z powodu spadku marki polskiej ludność, zwłaszcza przemytnicy zawodowi z tamtej strony granicy wywożą z polskiej części Śląska co mogą. Ale i w inny sposób dewaluacja marki, czysto polskiej, czy niemieckiej, wykazuje charakterystyczne przeławy.

Opowiadają sobie następującą historyjkę, która ma być prawdziwą: Pewien jegomość, — nazwijmy go Mądralskim — przed około 6 miesiącami, kiedy jeszcze marka niemiecka nie stała tak nisko, zakupił u kupca Meyera 50 butelek wina. Umówiona cena rozumiała się już ze szkłem. P. Mądralski nie posiadał potrzebnej gotówki, ale p. Meyer nie nalegał też zbytnio i obiecał czekać z kilka dni, aż Mądralski będzie w stanie zapłacić. Marka niemiecka tymczasem poczęła spadać raptownie i p. Meyer począł nalegać na dłużnika, który jakoś nie śpieszył się z zapłaceniem należności. Niedawno p. Meyer ogłosił w gazecie, że skupuje próżne butelki od wina i płaci za nie po 100 marek za sztukę. Mądralski, który zauważył ten inserat, posłał Meyerowi owe 50 — oczywiście już próżnych butelek z listem następującej treści: „Niniejszem przesyłam 50 próżnych butelek. Po odliczaniu Pańskiej należności pozostaje jeszcze 1000 marek na moje dobro które proszę wręczyć posłańcowi".

Podobnych, choć może nie tak drastycznych wypadków, gdzie z powodu tak znacznego obniżenia się wartości marki niemieckiej wielu zwłaszcza kupców dobrze zarobiło, a może więcej jeszcze straciło, zaszło niewątpliwie bardzo wiele.

Wielką rolę w życiu gospodarczem G. Śląska w przyszłości odegra niewątpliwie Śląski Bank Wojewódzki, albo — jak brzmi urzędowa nazwa tej instytucji — „Śląski Bank Krajowy", którego założenie w tych dniach postanowił Sejm śląski. Komisja budżetowa Sejmu śląskiego wypracowała projekt odpowiedniej ustawy o ustanowieniu takiego banku i projekt ten był już także przedmiotem obrad plenum Sejmu. Projekt w pierwszem czytaniu przyjęto, poczem z powrotem odesłano go do komisji budżetowej, aby ta w porozumieniu z fachowcami i zaproszonymi prawnikami wypracowała statut pod względem prawniczym. Projekt statutu przewiduje formę spółki akcyjnej z udziałem kapitału prywatnego. Kapitał zakładowy wynosić ma pięć miliardów. Głównem zadaniem tej instytucji krajowej będzie: zcentralizowanie kredytów, udzielonych przez Sejm śląski kooperatywom, uporządkowanie finansów gmin wiejskich i miejskich przez wydanie pożyczki publicznej zabezpieczonej podatkami, pobieranymi przez odnośne gminy itd. Oczywiście że bank ten jako instytucja rządowa kontrolowany będzie przez Sejm śląski.

A. Pająk.

Sprawa abstynencka.

II.

(Ze zjazdu Pom. Katolików Abstynentów w Grudziądzu.)

Po sprawozdaniu, złożonem przez ks. prob. Szumana z działalności okręgu pomorskiego przedstawił gen. sekr. Stowarzyszenia abstynentów ks. Gałdyński z Poznania konieczność wznowienia ruchu abstynenckiego i organizowania się. Póty organizacja tego ruchu nie postąpi naprzód, póty nie można myśleć o przeciwdziałaniu alkoholizmowi i jego skutkom. W Ameryce przeszło sto lat pracowano, nim doszło do uchwalenia prohibicji tj. zakazu sprzedaży napoi, zawierających alkohol. Za przykładem Stan. Zjedn. i my musimy dążyć do utrzymania zdrowotności wśród obywateli kraju naszego.

Sprawa rozwoju ruchu antyalkoholowego na Pomorzu przedstawia się dosyć korzystnie, dzięki temu, że akcja zainicjowana głównie przez dawniejszych skautów, coraz to szersze rozmiary obejmuje. Jeden błąd, hamujący cały ruch jest ten, że zwolennicy idei „trzeźwości" chodzą luzem, zamiast utworzyć silną organizację. Podjęcie tego ruchu z gruntu stanowi syzyfową pracę. Obowiązkiem chrześcijanina każdego jest litowanie się nad zwolennikami alkoholizmu, ale głównie należy temu zapobiegać, ażeby pijaństwo się nie rozwijało, a to jedynie da się przeprowadzić przez wpływ organizacji abstynenckich na główne władze państwowe.

Chcąc konsekwentnie walczyć przeciw fałszywym poglądom o alkoholizmie, należy najpierw szerzyć **o ś w i a t ę**, nauczając przytem, jakie skutki nosi za sobą pijaństwo.

Sądzi się ogólnie, że alkohol rozgrzewa, rozwesela itd. — są to utarte poglądy, które w teorji okazują się bardzo zachęcające, ponętne, a w praktyce poza ujemnemi skutkami moralnemi, i fizycznie rujnują człowieka. Jedynie dozwolonym może być alkohol jako lekarstwo przez sumiennego lekarza zapisane.

Koniecznie należy wprowadzić **r e f o r m ę w z w y c z a j a c h t o w a r z y s k i c h.** Ogólnie uważa się za nietakt, nie częstując gości swych alkoholem, likierem itd. Tu potrzebna reforma bezwzględna. Są to jedynie utarte zwyczaje, przypominające nam czasy Sasa króla, kiedy mówiono: „Za Króla Sasa, jedz i pij i popuszczaj pasa" — a w końcu przefrymarczono Polskę alkoholem!

Zadaniem zatem organizacji abstynenckiej będzie walka z przymuszaniem moralnem przy używaniu alkoholu.

Organizacja stoi na stanowisku zupełnej abstynencji.

Dlaczego? Zważywszy, że określenie umiarkowania jest trudne, co już widać z tego, że wynik takiej walki jest wątpliwy. Chcąc skutecznie przeciwdziałać pijaństwu, sami musimy się wyrzec używania alkoholu.

Stwierdzają zresztą lekarze wszechświatowej sławy, że nietylko nieumiarkowane picie szkodzi zdrowiu, ale i umiarkowane picie. Ze względu na szkodliwość napoi alkoholowych powinien ruch ten objąć całe społeczeństwo, szczególnie dziś, kiedy społeczeństwo staczają liczne choroby w dół przepaści. Przepijamy dosłownie całą Polskę — a cieszą się z tego żydzi, którzy w istocie są trzeźwiejsi, a tem samem sprytniejsi od nas Polaków.

Jeżeli gdzie, to u nas potrzeba rzetelnej pracy ludzi nie zważających na poglądy lub przesądy.

W tym duchu przemawiał ks. Gałdyński, zachęcając zebranych do podjęcia energicznych starań celem podźwignięcia ruchu antyalkoholowego.

W obszernej dyskusji zabierali głos pp. Talaga, p. Kunertowa, ks. proboszcz Dembek. Wszyscy mówcy oświadczyli się zgodnie za podjęciem tego ruchu i wszczepieniem go w szerokie warstwy społeczeństwa naszego, które nieświadomie stacza się ku dołowi, wysługując się szatanom alkoholu, a nie zważa na przykre skutki, które powoduje alkoholizm w rodzinie i społeczeństwie całem.

Ks. prob. Szuman dziękując zebranym za pomoc dotychczas udzieloną i prosząc ich o dalszą współpracę na niwie odrodzenia moralnego kraju naszego, zamknął zjazd, poczem zebrani udali się na wiec społeczno-obyczajowy do Bazaru, celem przedstawienia sprawy powyższej szerszym kołom społeczeństwa naszego.

* * *

Nim przystąpimy do sprawy samego wieca społ.-obyczajowego pragniemy jeszcze w krótkości zaznaczyć, jak się pojmuje sprawę alkoholizmu w sąsiednim nam Gdańsku. „Dziennik Gdański" z 22 grudnia ub. roku pisze:

„Senat gdański zakazał sprzedaży napojów alkoholowych w każdym tygodniu od godz. 4 po południu w piątek, przez sobotę i niedzielę. Wszystkie lokale, gdzie odbywa się sprzedaż napojów alkoholowych, bądź na kieliszki, bądź też w butelkach, obowiązane są zastosować się do tego rozporządzenia. Jedynie w restauracjach na dworcach kolejowych sprzedaż alkoholu dozwolona jest dla podróżnych. Zarządzenie władz należy powitać z uznaniem, gdyż pijaństwo w Gdańsku w ostatnich czasach przybrało zastraszające rozmiary. — Jednakże amatorzy alkoholu skorzystają niezawodnie z okazji, że na dworcach sprzedaż alkoholu odbywać się będzie, bez ograniczenia i będą tam spędzać noce przy kieliszku, jak to się dzieje już obecnie, że przy takich libacjach zaszły nawet awantury. — Władze kolejowe na dworcach powinny zwrócić baczną uwagę na takich „podróżnych".

„Tyle „Dzien. Gdański", — ze swej strony winniśmy dodać, iż polska ustawa antyalkoholowa również zakazuje sprzedaży napojów alkoholowych w niedzielę i święta. Widocznie jednak za mało jest u nas pijaństwa, skoro Rada Ministrów postanowiła 14 ub. miesiąca wnieść nowelę w niniejszym artykule już wymienioną, znoszącą zakaz alkoholowy częściowo.

Podobnie postępowy jest ustęp noweli proponujący znieść zakaz sprzedaży alkoholu na dworcach. — Niemiecki senat gdański, wzorujący się na polskiej ustawie, dziwi się nie mało tą dziwną troską rządu polskiego o trzeźwość narodu i bezpieczeństwo publiczne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota 40 Męczenników. Wschód słońca 6.31 zachód 5.52 Wschód księżyca 2.2 zachód 10.54.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W **p i ą t e k**, dnia 9 marca o godzinie 8-mej wieczorem „**U r w i s**", zniżki ważne.

W **s o b o t ę**, dnia 10 marca wieczorem o godzinie 8 „**W i c e k i W a c e k**".

W **n i e d z i e l ę**, dnia 11 marca wieczorem o godzinie 8-mej „**P a n i e n k a z O k i e n k a**".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W **p i ą t e k** o godzinie 8-mej wieczorem arcypogodny „**U r w i s**", B. Katerwy, który przez szereg wieczorów zapełnił widownię po brzegi, w koncertowej inscenizacji całego zespołu. W **s o b o t ę**, humoru, swady i werwy pełna komedja Przybylskiego „**W i c e k i W a c e k**", ciesząca się na wszystkich scenach polskich niebywałym powodzeniem. W **n i e d z i e l ę** z nadzwyczajnym aplauzem przyjęta „**P a n i e n k a z O k i e n k a**".

—** **WIECZORNICE P. T. „M O R Z E A P O L S K A".** Akademickie Koło Pomorskie Uniwersytetu Poznańskiego urządza siłami swej sekcji literackiej w środę dnia 3 kwietnia w Lubawie, w czwartek 5 kwietnia w Nowemmieście, a w sobotę 6 kwietnia w Brodnicy wieczornicę p. t. „Morze a Polska". Po trzymiesięcznej intensywnej pracy na grun

cie poznańskim wystąpi sekcja literacka podczas wakacji wielkanocnych po raz pierwszy na Pomorzu, aby tym razem zwrócić uwagę swych rodaków na olbrzymie i często niedoceniane znaczenie morza dla państwa polskiego. Znakomite rezultaty, osiągnięte podczas występów w Poznaniu, dają rękojmę, że wszyscy wykonawcy wywiążą się ze swego zadania godnie, a myśl urządzenia podobnych wieczornic spotka się z najwyższem uznaniem całego społeczeństwa pomorskiego. Nie wątpimy też, że rodaków powyżej wymienionych miast i powiatów połączy podczas wieczornic z naszą dzarską i kochaną młodzieżą akademicką złota nić życzliwości, przywiązania i przyjaźni. Szczegółowy program umieścimy w przyszłym tygodniu. Wszystkie pisma na Pomorzu prosimy o łaskawy przedruk powyższej notatki.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Wczoraj przy zapełnionej szczelnie widowni odbyła się premjera doskonałej sztuki Czesława Kędzierskiego p. t. „Panienka z Okienka". Sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze „Głosu".

—** **KOMITET T. C. L.** odbył wczoraj zwykłe posiedzenie pod przewodnictwem prezesa ks. prob. Dembka, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, wśród których — finansowa, mimo stałej subwencji Magistratu w sumie 100 000 marek miesięcznie. (Radni N. P. R. cofnęli ten wniosek, skierowany do Województwa, wobec czego październikowa uchwała Rady Miejskiej stała się prawomocną), piętrzy z dnia na dzień coraz więcej trudności. Ażeby je przełamać i zapewnić byt instytucjom prowadzonym przez Komitet tj. Czytelni Bibljotece, Muzeum i Uniwersytetowi Ludowemu postanowiono zaapelować do społeczeństwa, by licznie zapisywało się na członków T. C. L. Wszyscy członkowie Komitetu T. C. L. zobowiązani zostali do przeprowadzenia tej akcji.

Poza sprawami gospodarczemi Komitet T. C. L. postanowił poprzeć loterję fantową Zarządu Głównego T. C. L. w Poznaniu, której losy do dalszej rozsprzedaży przyjęli łaskawie pp. ks. prob. Dembek, ks. prob. garn. Łęga, ks. prof. Rozkwitalski, Kruszonowa, Ruchniewiczowa, radca Solman, Wałęsa, insp. Wielgosz. Losy tej Loterji Ludowej w cenie 1 100 marek za sztukę nabywać można w składach pp. Korzeniewskich, Kruszona, Wałęsy oraz w Bibljotece T. C. L.

Na razie na tem kończymy nasze sprawozdanie odkładając omówienie szczegółów do najbliższego numeru „Głosu".

—** **CYKL PIERWSZORZĘDNYCH KONCERTÓW.** Jak nas informują w najbliższych tygodniach odbędzie się w naszem mieście cały szereg pierwszorzędnych koncertów z udziałem znakomitych polskich i zagranicznych artystów, Po światowych mistrzach tonów Pożniaku i Kreszu, olbrzymiej kultury śpiewaku Kohmanie — przyjdzie kolej na genjalną skrzypaczkę Marję Marco, następnie europejskiej sławy tancerkę Olgę Desmond, dalej głośnego barytona (buffo) opery w Warszawie Boguckiego, wreszcie fenomenalnego tenora Gruszczyńskiego i naszego wielkiego pianistę Śliwińskiego. Sprzedaż biletów na przyszłe koncerty rozpocznie się niebawem.

—** **WYKŁADY UNIWERSYTETU T. C. L.** Dnia 9-go bm. (piątek) o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się 2-gi wykład prof. B. Babskiego na temat: „Tajemnica wszechświata". Prelegent w dalszym ciągu rozważać będzie zagadkę budowy wszechświata, opierając się na zdobyczach fizyki i chemji. Następnie przejdzie do problemów atomistycznych, porównując budowę atomu do budowy naszego systemu słonecznego. Wykłady będą ilustrowane przeźroczami oraz doświadczeniami.

Dziś (piątek) wykładu dyr. dr. Mianowskiego nie będzie.

—** **KURS MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY** dla nauczycieli pomocn. rozpocznie się 12 bm. o godzinie 5 po południu w seminarjum polskiem w Grudziądzu. Udział moga wziąć nauczyciele pom. pow. tutejszego, niewykluczając zainteresowanych z powiatów przyległych. Dalszych informacji udzieli się w dniu rozpoczęcia kursu.

(—) Ossowski, insp. szkolny.

—** **W SPRAWIE OBRONY PRZECIWGAZOWEJ** odbędzie się jutro, w sobotę, w mieście naszem zebranie konstytucyjne celem utworzenia komitetu obywatelskiego przeciwgazowego, o godzinie 6 i pół w ratuszu, w sali Rady Miejskiej.

Chodzi, jak wiadomo o zbudowanie instytutu naukowego, w którym myśl polska pracowałaby nad zabezpieczeniem Ojczyzny przed najniebezpieczniejszą bronią wojny współczesnej — gazami trującemi.

W niedzielę, 4 bm. odbyło się zebranie Towarzystwa Byłych Jeńców, na którem p. dr. Sujkowski wygłosił bardzo zajmujący wykład o gazach trujących, używanych podczas wojny światowej. — Szerzej omówi się tę sprawę na sobotniem zebraniu, na ważność którego specjalnie zwracamy uwagę.

—** **STOWARZYSZENIE POLSKIEJ MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ** przystępuje do jutrzejszej spowiedzi św. w niedzielę 11 bm. pod chorągwią Stowarzyszenia do wspólnej komunji św. wielkanocnej. Zbiórka o godzinie 7 i pół rano przy kościele farnym. Życzyć należy, aby możliwie wszyscy członkowie temu obowiązkowi wielkanocnemu zadość uczynili.

Stowarzyszenie w myśl uchwały zamianowało swego b. wiceprezesa p. red. Rakowskiego wobec zasług położonych nad rozwojem Stowarzyszenia młodzieży honorowym patronem. Odnośny dyplom, wykonany przez druha prezesa, wręczył patronowi honorowemu po przemowie, wicepr. Jankowiaka, druh prezes Jędrasiak. P. red. Rakowski wzruszony podziękował w obecności wszystkich członków Zarządu za uznanie, życząc Stowarzyszeniu dalszego rozwoju. Całe grono członków zabawiło następnie przy skromnej zabawie u p. Rakowskiego przez kilka godzin.

—** **PAN BIGALKE.** Przy tutejszem prywatnem gimnazjum niemieckiem zatrudniony jest nauczyciel nazwiskiem Bigalke, Niemiec. Wówczas, gdy koledzy jego, Niemcy gremjalnie opuszczali Polskę on pozostał w Grudziądzu, a w jakim celu? — O tem właśnie chcemy poinformować społeczeństwo.

P. Bigalke żyje w Polsce, je polski chleb i nie chudnie na nim, a jednak nie tylko nie czuje z tego powodu pewnego rodzaju wdzięczności dla nas (w Niemczech przymierałby z głodu' jak jego koledzy, którzy udali się do Vaterlandu), ale przeciwnie o ile znajdzie sposobność, kpi z wszystkiego co polskie. Mowa polska jest dla niego „szczekaniem psa" a „kłamstwo niemieckie więcej warte, jak polska prawda".

I taki człowiek z takiemi przekonaniami jest nauczycielem młodzieży niemieckiej w Polsce? Czyż można się spodziewać od tej młodzieży pomyślności, jeśli uczą ją tacy pedagogowie?

Przypuszczamy, że ta krótka notatka wystarczy naszym władzom szkolnym i politycznym do zajęcia się p. Bigalke, i zatsosowania doń jego rodzinnego: „halt's Maul" oraz 'raus nach . . . Kongo"!

—** **JAKA KALKULACJA KUPIECKA?** Piszą nam: Dziwne trochę do zanotowania mamy spostrzeżenia. Otóż na ulicy Józefa Wybickiego naprzeciw siebie prawie istnieją dwie firmy z obuwiem. Podczas kiedy firma D. Görtz ceny na obuwie — według okna wystawowego — naznacza od 80000 do 100 000 marek, firma A. Grönke posiada w swem oknie wystawowem obuwie w cenach od 90 do 140 tysięcy marek. Dziwi nas trochę taka różnica cen w dwóch firmach przy jednej ulicy.

—** **KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** W nocy z dnia 4 na 5 bm. skradziono p. Franciszce Guzlewskiej z ul. Zamkowej nr. 5 następujące przedmioty: czarną kamgarnową marynarkę, suknię koloru fioletowego, biały stołowy obrus, białą kapę z łóżka, powłokę białą w czerwone kratki, jedną parę majtek, spódnicę czarną z czerwonym paskiem na dole. Ogólna wartość około pół miljona marek.

Mistrzowi krawieckiemu p. K. Olszewskiemu z ul. Kościuszki 39 skradziono z zamkniętego pokoju skórkę karakułową wartości 400 000 marek.

Na dworcu kolejowym skradziono gospodyni Małg. Klein z Chełmna walizkę z różnemi rzeczami.

Dnia 2-go bm. podczas jarmarku skradziono p. Fr. Niebłańskiemu, posiedzicielowi ziemskiemu z pow. chełmińskiego 1 miljon 100 000 marek gotówki. Kradzież dokonana została przez nieznanego osobnika.

Na szkodę szlifierza p. J. Szleiera z ul. Cegielnianej nr. 13—14 skradziono tekę skórzaną z 2 brzytwami, nożem stołowym i nożycami, wartości 160 000 marek.

We wszystkich tych wypadkach toczy się energiczne śledztwo policyjne. Marcowe powietrze wpływa widać na wzmożoną czujność złodziejską, czego dowodem coraz liczniejsze wypadki kradzieży.

—** **ILE BĘDZIEMY PŁACIĆ CZYNSZU ZA MIESZKANIE?** Rada mieszkaniowa we Warszawie uchwaliła podnieść poprzednie normy przewalutowania. W naszej dzielnicy 1 marka przedwojennego czynszu równać się będzie 460 markom. Rada mieszkaniowa nie uznaje żadnych innych dopłat, jedynie za windy i centralne ogrzewanie.

Ruch towarzystw.

—(rt) **MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ" odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godzinie 8 wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego.** Ze względu, iż omawiane będą bardzo ważne sprawy, uprasza się o liczny udział. Apelujemy do członków starszych — nieczynnych — aby się na powyższe zebranie stawili.

Zarząd.

—(rt) **TOWARZYSTWO ŚPIEWU „LUTNIA".** W poniedziałek, dnia 12 bm. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie w Hotelu Kellasa przy ulicy Wybickiego. Na porządku dziennym zmiana ustaw, sprawozdanie z zabawy i koncertu i inne ważne sprawy. O liczny udział prosi

Zarząd.

—(rt) **CELEM ZAŁOŻENIA TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH** odbędzie się pierwsze posiedzenie nie pod Złotym Lwem, lecz w „Bazarze". Termin tj. niedziela dnia 11 bm. oraz godzina 3 po południu pozostanie niezmieniony. W danym razie poprzedzi posiedzenie to odroczone ostatnie Walne Zebranie Tow. Przemysłowców. Zwracamy na powyższe wszystkim zainteresowanym uwagę.

Zarząd Przemysłowców i Komitet Reorganizacyjny.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Pożar).** W niedzielę, dnia 4 bm. powstał w stodole pana Masowskiego, mistrza kowalskiego, ogień, który w zarodku ugaszono. Podnieść trzeba działalność tutejszej straży ogniowej, która w pięciu minutach po zaalarmowaniu była na miejscu z p. naczelnikiem Tomczyńskim, tutejszym burmistrzem, na czele.

Przedstawienie kinematograficzne. Tutejszy obywatel p. Dramiński, który przybył z wojska, urządza tygodniowo raz przedstawienia kinematograficzne, i to przeważnie w niedzielę na sali p. Komma. Mamy nadzieję, że ludność będzie przedstawienia te wspierała swą obecnością. Dotychczas tylko młodzież można było zobaczyć na owych przedstawieniach. Zachodzące niedomagania tych przedstawień z czasem będą zupełnie wyrugowane, tak że będą one miłą rozrywką wieczorną.

—** **TORUŃ. (Komunikacja omnibusowa z dworca głównego).** W tych dniach uruchomiono omnibusy konne pomiędzy śródmieściem a dworcem głównym. Wiadomość ta niewątpliwie rozchmurzy czoła ogółu podróżującego, gdyż dotąd sprawa komunikacji pomiędzy miastem a dworcem głównym mimo tramwaju nocnego, mimo przewozu przez Wisłę, była zawsze wadliwa. Należy tylko wspomnieć o mniejszym lub większym bagażu niezbędnym do dalszej podróży, a już przypomnimy sobie, iż wszystkie środki lokomocji jakie dotąd posiadaliśmy, zawiodły zupełnie. Czas jazdy trwa tylko 20 minut od ratusza do dworca głównego. Zapowiedziany na później autobus skróci czas ten bardzo znacznie.

—** **SIŁNO, pow. toruński (Ogołocenie lasów ze zwierzyny).** Wskutek uprawianego od dłuższego czasu kłusownictwa w tutejszych borach stan zwierzyny, szczególnie królików jest bardzo nikły. Okazało się to na polowaniu, odbytem w ubiegłą niedzielę, na którem zastrzelono aż jednego dzikiego królika. Strzelców było 5, naganiaczy 3.

—** **WĄBRZEŹNO. (Zbrodniczy napad w biały dzień).** W tych dniach pomiędzy Golubiem a Lipnicą na jadącego do Wąbrzeźna kupca p. Franciszka Rolirada, jakiś nieznany bandyta napadł w zbrodniczy sposób. Bandyta prosił kupca by mu pozwolił wsiąść na powózkę, jechał z nim razem kawałek drogi, później wysiadł i strzelił z tyłu do właściciela powózki. W stanie ciężko rannym — kula trafiła bowiem w lewą łopatkę, przeszła przez płuca i złamała kość obojczykową — dojechał p. R. do Lipnicy, a stąd znajomi odwieźli go do Wąbrzeźna. Jeden milimeter niżej, a kula zadałaby cios śmiertelny. Stan zdrowia rannego jeszcze nie wyjaśniony. Powód zamachu nie znany, policja jest jednak na tropie bandyty.

—** **STAROGARD, (Nowy burmistrz).** Wprowadzenie w urząd nowego burmistrza Starogardu p. Czwojdzińskiego, dotychczasowego dyrektora kasy miejskiej, odbyło się w dniu wczorajszym, we czwartek.

—** **KOŚCIERZYNA. (Krwawa bójka sąsiedzka.)** W pobliskim W. Kitńczu, niewiadomo na razie z jakich przyczyn, nastąpiła bójka pomiędzy sąsiadami, przy której główną rolą odgrywała siekiera, którą żandarmi przywieźli z sobą do Kościerzyny. Cztery osoby są strasznie pokaleczone tak że nie były w stanie wskutek ran udać się do lekarza w celu ratunku.

Z całej Polski

—** **INOWROCŁAW. (Grudziądzki włamywacz na „gościnnych" występach w Inowrocławiu).** W Inowrocławiu ujęto zawodowego złodzieja, który m. i. dokonał 12 kradzieży w Grudziądzu. Złodziej ten Karol Kosman alias Morawski, pochodzący z Warszawy, który na sumieniu ma liczne kradzieże w Inowrocławiu, Toruniu, Gnieźnie, Bydgoszczy, Wągrówcu i Poznaniu, zdołał już raz zbiec z więzienia, tym razem jednak przy sprzedawaniu skradzionych towarów pochodzących z Grudziądza, został mocno ujęty i osadzony w więzieniu.

Z rąk żydowskich. Istniejącą przeszło lat 30 w Inowrocławiu olejarnię i fabrykę mydła żyda Levego kupiła nowo utworzona spółka pod firmą „Kujawska olejarnia i fabryka mydła".

—** **WARSZAWA. (Zatrudnienie bezrobotnych).** W poniedziałek na miejskich robotach regulacyjnych zatrudniono około 600 bezrobotnych. W dniu tym wydano około 3000 bonów na obiady bezpłatne, z których krzystają też rodziny bezrobotnych. Dnia 5 marca panował wśród bezrobotnych nastrój zupełnie spokojny. Dodać jednak należy, iż komuniści nie zrezygnowali jeszcze z prób wywołania fermentu wśród bezrobotnych i wyprowadzenia ich na ulicę, ponieśli jednak w poniedziałek zupełną klęskę.

—** **KATOWICE. (Morderstwo w teatrze).** Na przedstawieniu w teatrze miejskim w Katowicach, w czasie przerwy po 1-szym akcie, jeden z dyżurnych policjantów zauważył poszukiwango od dawna przez policję zbrodniarza, który, zauważywszy, że policjant się do niego zbliża, wystrzelił z rewolweru, raniąc policjanta w rękę. Na odgłos strzału drugi policjant pośpieszył z pomocą, lecz znajdujący się również w teatrze inny opryszek, strzelił do nadbiegającego policjanta, zabijając go na miejscu.

Złoczyńcy zdołali ujść. Przedstawienie natychmiast przerwano.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— **KURS TORFIARSTWA.** Centralne Tow. Rolnicze organizuje w kwietniu rb. kurs torfiarski. Kurs rozpoczyna się 5 kwietnia i trwać będzie 4 dni z 5godzinnemi wykładami. Po ukończeniu kursu odbędą się wycieczki do kopalń torfowych. Dla umożliwienia słuchaczom pobytu w Warszawie zarezerwowane będzie 20 miejsc w gospodzie w gmachu C. T. R., Warszawa, Kopernika 20. Opłata za kurs wynosi cenę 1 korca żyta. Zapisy do 1 kwietnia

KOMUNIKACJA.

— **ULGI TARYFOWE DLA AZOTNIAKU CHORZOWSKIEGO.** Celem uprzystępnienia rolnictwu krajowemu azotniaku chorzowskiego tego ważnego środka nawozowego produkcji krajowej, Ministerstwo Kol. Żelaznych, zaczynając od 1-go marca br. obniżyło fracht od tego artykułu o 25 procent.

PRACA

— **ROBOTNICY POLSCY WE FRANCJI.** Według informacji „Kurjera Porannego" liczba robotników polskich pracujących w obecnej chwili we Francji dosięga do 100 tys. osób. Przedstawiciele francuskich organizacyj pracodawców, którzy przyjeżdżali w tej sprawie do Polski, mówili o potrzebie sprowadzenia jeszcze 15 tys. robotników budowlanych, ogółem kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Zazwyczaj robotnicy jadą sami do Francji, a potem sprowadzają swe rodziny. Wynagrodzenie, jakie pobierają we Francji, pozwala im robić oszczędności. Np. górnicy zarabiają 17—28 franków dziennie, a wydają na życie 10—11 franków. (A. W.)

CŁO.

— **ZMIANY MNOŻNIKÓW CELNYCH.** Za kilka dni ministerjum przemysłu i handlu, w porozumieniu z ministerjum skarbu, wyda rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe mnożniki celne. Mianowicie mnożnik celny dla przedmiotów luksusowych podwyższony zostanie do 6.000, mnożnik normalny do 4,000, mnożnik ulgowy dla masy drzewnej (papier gazetowy) do 2,000, nadto dla innych przedmiotów mnożnik dotychczasowy 10 podwyższony zostaje do 100, mnożnik dotychczasowy 50 do 500, mnożnik 150 (ulgowy) do 1200. Ulga celna dla Herbaty i kawy w ziarnie zostaje zniesiona.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

ZMIANA

§ 7. ust. 1 i 4. § 7. A. ust. 1—6 także § 7. B. ust. 1—6. i § 6. ust. 9. ordynacji dotyczącej popierania podatku od zabaw w obrębie miasta Grudziądza.

§ 7. ust. 1 brzmi jak następuje:

Podatek ryczałtowy wynosi (jeżeli wstępnego nie pobiera się): lokale jak restauracje, cukiernie, kawiarnie, itp. w których koncertuje muzyka rozrywkowa opłacając tytułem podatku od zabaw dziennych.

W lokalach o powierzchni

do 25 metr. kw.	1000,—
„ 30 „ „	2000,—
„ 75 „ „	3000,—
„ 100 „ „	4000.—
„ 125 „ „	5000.—
„ 150 „ „	7500,—
„ 175 „ „	10000 —
„ 200 „ „	12500,—
„ 300 „ „	15000,—

ponad 300 metr. kw. marek 300 od każdych następnych 25 metr. kw. powierzchni

§ 7. ust. 4. Kabarety, variete i podobne lokale zabawowe, w których nie pobiera się opłaty na wejście, i w których zamiast rzędów krzeseł oznaczonych numerami kolejnymi, znajdują się stoliki do spożywania potraw i napoji, płacą dziennie podatku ryczałtowego w wysokości 30.000 mk. (trzydzieści tysięcy marek)

§ 7. A.

Podatek ryczałtowy wynosi:

A. Jeżeli wstępnego nie pobiera się:

1) Za każde przedstawienie teatralne i każdy koncert . . . . 12500,—
b) przeszło 300 kw. m. . . . . 15000,—
c) w ogrodach na podwórzach itp. do 2000 kw. m. . . . . . 36.000,—
d) przeszło 2000 kw. m. . . . . 50 000,—

2) Za każdą zabawę z tańcami i każdą ucztę:
a) przy obszarze gruntu do 100 kw. m. . . . . 24.000 —
b) „ „ „ do 200 kw. m. . . . . 40.000 —
c) „ „ „ do 300 kw. m. . . . . 50.400.—
d) „ „ „ ponad 300 kw. m. . . . . 52 000.—

Jeżeli taniec trwa jeszcze po godzinie 12 w nocy, podwyższa się te normy o połowę. Jeżeli na zabawy przychodzą osoby zamaskowane lub kostjumowane:
a) przy obszarze gruntu do 300 kw. m. . . . . 56.000.—
b) „ „ „ ponad 300 kw. m. . . . . 68 000 —

3. Za instrumenty mechaniczne lub automatyczne (np. orkiestry, gramofony itd.) za półrocze kwiecień (wrzesień i październik) marzec bez względu na ilość przedstawień w ciągu półrocza podatkowego 7.500 —
za fortepiany płatne w ratach półrocznych z góry . . . . . 6.000 —
4. za każde przedstawienie cyrkowe . . . . 40 000.—
5. za huśtawki, ślizgawice i podobne przedstawienia dziennie . 15.000.—

Za karusel:
a) kręconego siłą ludzką dziennie . . . . 8.000.—
b) kręconego siłą końną dziennie . . . . 25.000.—
c) kręconego siłą parową lub motorem dziennie . . . . . . 40 000.—

W niedziele i święta w uroczystości strzeleckie i inne święta podwyższa się normy do c) podwójnie.

6. Za przedstawienia od 9—10 i 13—15 § dziennie . . . . . . 25.000.—

B. Gdy wstępne pobiera się, ale wykazów (§ 5a) nie wydaje.

Rodzaj zabawy	Podatek ryczałtowy wynosi przy najwyższej cenie wstępu: Do 500 mk.	do 600 mk.	do 700 mk.	do 800 mk.	do 900 mk.	do 1000 mk.	do 1200 mk.	do 1400 mk.	do 1600 mk.	do 1800 mk.	do 2000 mk.	do 2500 mk.	do 3000 mk.	do 3500 mk.	do 4000 mk.	do 4500 mk.	do 5000 mk.	do 5500 mk.	do 6000 mk.	do 6500 mk.	do 7000 mk.	do 7500 mk.	do 8000 mk.
§ 7 B.																							
1. Za każde przedstawienie teatralne i każdy koncert, za występy muzyczne na fortepianie lub więcej instrumentach, wodewile, śpiewy, deklamacje, specjalności i podobne zabawy:																							
a) w zamkniętych ubikacjach do 300 kw. m.	10000	11000	12000	13500	15000	16500	18000	20000	22000	24000	26000	30000	34000	39000	45000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000
b) w zamkniętych ubikacjach ponad 300 kw. m.	12000	14000	15500	17000	18000	19000	20000	22000	24000	26000	30000	34000	39000	45000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000	90000
c) w ogrodach, podwórzach itd. do 2000 kw. m.	10000	11000	12000	13500	15000	16500	18000	20000	22000	24000	26000	30000	34000	39000	45000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000
d) przeszło 2000 kw. m. do 3000 kw. m.	11000	12000	13500	15000	16500	18000	20000	23000	25000	27000	30000	34000	39000	45000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000	90000
e) „ 3000 „ „ do 5000 „ „	12000	13500	14500	16000	18000	20000	22000	24000	26000	28000	31000	35000	40000	46000	51000	56000	61000	66000	71000	76000	81000	86000	91000
f) „ 5000 „	13000	14000	15000	17000	19000	22000	24000	26000	28000	30000	32000	36000	41000	47000	52000	57000	62000	67000	72000	77000	82000	87000	92000
2. Za każdą zabawę z tańcami, każdy bal maskowy, każdą ucztę:																							
a) przy przestrzeni do 100 kw. m.	10000	11000	12000	13500	15500	16500	18000	20000	22000	24000	26000	30000	34000	39000	45000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000
b) „ „ do 200 „ „	11000	12000	13500	15000	16500	18000	20000	23000	25000	27000	30000	34000	39000	45000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000	90000
c) „ „ do 300 „ „	12000	14000	15500	17000	18500	20500	22000	25000	28000	31000	34000	38000	42000	46000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000	90000	95000
e) „ „ ponad 300 „ „	14000	16000	18000	20000	22500	24500	26500	29000	33000	36000	39000	42000	46000	52000	57000	62000	67000	72000	77000	82000	87000	92000	97000
3. Za kinematografy i podobne przedstawienia za każde przedstawienie jeżeli jest																							
a) do 100 miejsc	5000	8000	10000	12000	14000	16000	18000	20500	22500	25000	27000	31000	35000	39000	45000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000
b) „ 200 „	7000	9000	11000	14000	16000	18000	20000	22500	24000	27000	29000	33000	37000	42000	47000	53000	58000	63000	68000	73000	78000	83000	88000
c) „ 300 „	9000	11000	13000	15000	17900	19000	21000	23500	25500	28000	31000	35000	40000	44000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000	90000
d) ponad 300 miejsc	11000	13000	15000	17000	19000	21000	23000	25000	27500	30000	32000	36000	41000	45000	51000	56000	61000	66000	71000	76000	81000	86000	91000
Jako nowe przedstawienie uważane jest także każde powtórzenie rzędu przedstawień ponad 500—1000 miejsc	12000	14000	16000	18000	20000	22000	24000	26500	29000	32000	33000	37000	42000	46000	52000	57000	62000	68000	72000	77000	82000	87000	92000
4. Za każde przedstawienie cyrkowe,																							
a) do 300 miejsc	10000	11000	12000	13500	15500	16500	18000	20000	22000	24000	26000	30000	34000	39000	45000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000
b) „ 500 „	12500	14000	15000	17000	18500	20500	23000	25000	28000	31000	34000	38000	42000	46000	50000	55000	60000	65000	70000	75000	80000	85000	90000
c) „ 1000 „	14000	16000	18000	20000	22500	24500	26500	29000	33000	36000	39000	42000	46000	52000	56000	60000	65000	70000	75000	80000	85000	90000	95000
d) „ 2000 „	19000	20000	24000	27000	31000	34000	37000	41000	45000	50000	56000	60000	64000	68000	72000	71000	80000	85000	90000	95000	100000	105000	110000
e) ponad 2000 miejsc	20000	25000	28000	32000	35000	38000	42000	46500	52000	59000	64000	68000	72000	76000	80000	82000	86000	90000	95000	100000	105000	110000	115000
5. Za prowadzenie huśtawek, ślizgawek i podobnych urządzeń, jakoteż za przedstawienia pod No 10, 12 do 15 § 2.	14000	16000	18000	20000	24500	24500	26500	29000	32000	36000	39000	42000	46000	52000	57000	62000	67000	72000	77000	82000	87000	92000	97000
6. Za karusele we wszystkich przypadkach pobierają się normy wymienione pod A.																							

Podatek biletowy.

Paragraf 6 ust. 9.

Jeżeli kart do stemplowania nie przedłoży się albo dla wysokości miejskiej pretensji podatku miarodajnej liczby biletów podlegających podatku nie udowodni się lub gdy zapłacenie podatku w wyznaczonym terminie nie nastąpi, może przypadający podatek w sumie ogólnej do 300000 mk przez Magistrat być ustalony. Powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Magistrat
Wydział II Podatkowy.

Wojewódzki Sąd Administracyjny
L. dz. 350/23.

W myśl § 13, 14 i 77 ustawy o daninach komunalnych zatwierdzam na mocy § 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju uchwały korporacji miejskich w Grudziądzu z 8. II. 1923 / 20. II. 1923 i z 3. III 1923 / 5 III. 1923 postanawiające zmianę § 7 ustęp 1 i 4 i § 7A ustęp 1—6, § 7B ustęp 1—6 i § 6 ustęp 9 ordynacji miejskiej o podatku od zabaw.

Toruń, dnia 6 marca 1923.

W imieniu Wojewódzkiego Sądu Administrac.
Prezydent:
w. z.
(—) ECKHART.